

# Partyjni dygnitarze w odosobnieniu

Maciej Maciejowski

**W stanie wojennym internowano prawie 10 tys. działaczy opozycji. Oprócz nich do miejsc odosobnienia trafiło także kilkudziesięciu partyjnych dygnitarzy z ekipy Edwarda Gierka. Jeden z nich – Zdzisław Grudzień – zmarł.**

**D**laczego w grudniu 1981 roku gen. Wojciech Jaruzelski zdecydował się internować byłego I sekretarza KC PZPR i jego najbliższych współpracowników? Profesor Andrzej Paczkowski uważa, że był to chwyt propagandowy. Zamiarem nowych władz – twierdzi – było przekazanie społeczeństwu sygnału, że rządy Jaruzelskiego będą bardziej sprawiedliwe aniżeli Gierka i że nawet ludzie wysoko usytuowani w partyjnej hierarchii nie są bezkarni. Przekaz miał być czytelny: winny kryzysu politycznego i gospodarczego nie był system, lecz konkretni ludzie. Nie wykluczone też, że internowanie owych partyjnych prominentów było przejawem porachunków wewnątrz PZPR. Inna sprawa, że część zarzutów o nadużycia władzy, przyjmowanie korzyści majątkowych oraz wyłudzenie mienia znalazła uzasadnienie w postępowaniach prowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz Okręgowych Zarządach Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej. Mogły one posłużyć jako dowody w przygotowywanym procesie politycznym.

Po wprowadzeniu stanu wojennego najbliższych współpracowników Gierka przetrzymywano w Promniku pod Warszawą, innych – w Juracie. 17 grudnia zaczęto ich przewozić autokarami z lotniska w Mirosławcu do ośrodka w Głębokiem na poligonie drawskim, zaledwie pięć kilometrów

▶ Załącznik do komunikatu prokuratury generalnej o wynikach śledztw wobec internowanych dygnitarzy partyjnych, 29 grudnia 1981 roku

od Jaworza, gdzie internowano intelektualistów związanych z Solidarnością.

Wojskowego obiektu w Głębokiem pilnowało piętnastu uzbrojonych milicjantów i zomowców, a także oficerowie Biura Ochrony Rządu. Pomiędzy nimi a milicyjną obsługą obiektu dochodziło w pierwszych dniach internowania do pewnych animozji. BOR-owcy zmuszeni byli tonować nieprzychylnie nastroje wśród niektórych osób z personelu, które głośno komentowały: „nareszcie zgarnęli złodziei”, „za długo się cackali ze złodziejami”, „nie warto dawać im jeść ani martwić się, że marzną”. Należy przypuszczać, że przenikanie się oficerów różnych służb i formacji nie było dziełem przypadku. W tej szczególnej sytuacji chodziło przede wszystkim o zwiększenie wzajemnej kontroli.

## Wybite szyby, za mało toalet

W relacjach internowanych byłych dygnitarzy PZPR przebijają uczucie głębokiej goryczy, wynikające z upokorze-

▶ Decyzja o internowaniu Zdzisława Grudnia z 13 grudnia 1981 roku

nia, jakiego doznali ze strony dawnych współtowarzyszy. Nie potrafili też pogodzić się z utratą prestiżu i korzyści materialnych, do których przyzwyczaili się w czasach sprawowania władzy.

Umieszczonym w odosobnieniu w skromnych warunkach, z niejasną perspektywą dalszej przyszłości, wmawiano cynicznie, że internowanie jest dla nich dobrodziejstwem, bo chroni ich przed gniewem ludu. W ten sposób dawni dostojnicy partyjni na własnej skórze doświadczali komunistycznej „sprawiedliwości”. Było to dla nich tym trudniejsze, że na kozłach ofiarnych winnych kryzysu gospodarczego i politycznego kreowali ich ludzie, z którymi przez wiele lat współtworzyli peerelowską rzeczywistość. W niektórych wspomnieniach, np. Edwarda Gierka czy Wiesława Kiczana, pobrzmiewa ton martyrologiczny. Uznawali się niemal za męczenników ▶

WYDARZYŁO SIĘ W XX WIEKU 53

WYDZIAŁ STOLECZNA  
Pieczęć nadzwyczajnej  
00-980 w Warszawie  
48 L. dz. ....

DECYZJA NR 6  
o internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela  
nazwisko i imię Zdzisław GRUDZIEŃ  
imiona rodziców  
data i miejsce urodzenia  
zawód (zajęcie) i miejsce pracy bi I sekretarz KW PZPR w Katowicach  
miejsce zamieszkania  
zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że

Załącznik Nr 4

dot. osób którym przedstawiono zarzuty, lecz postępowania nie zostały ukończone

LP.	Imię i nazwisko funkcja	Treść zarzutu	Data i sposób zakończenia
1.	Edward Gierek b.I Sek. KC PZPR	zagarnięcie mienia społecznego w wys. 26,5 mln zł stanowiące równowartość środków finansowych wydatkowanych na budowę domu w Katowicach, budowy warzywnika przy tym domu oraz remontu willi w Ustroniu Śląskim	31.12.1981r. akt oskarż.
2.	Jan Szydłak b.Sek. KC PZPR	zagarnięcie ok. 600 tys. zł w zw. z budową domu dla siebie	10.01.1982r. akt oskarż.
3.	Zdzisław Grudzień b.I Sek. KW PZPR w Katowicach	nakłonienie woj. Kiermaszka do wydatkowania ok. 49 mln zł na budowę 3-ech domów w Katowicach, z których jeden zajął dla siebie	10.01.1982 r. akt oskarż.
4.	Tadeusz Wrzaszczyk b. wicepremier	przyjęcie korzyści majątkowych w kwocie ok. 2 mln zł za wydanie talonów	10.01.1982r. akt oskarż.



► Fragment listu internowanego b. prezydenta Zamościa Jana Piskorskiego do gen. Jaruzelskiego z prośbą o zwolnienie z internowania, 3 stycznia 1982 roku

*Biuletyn Wroclawski w Warszawie.  
Polo role wlasny  
Zwracam sie z uprzejmą  
prośbą o opowiadanie:  
1/ uchylenie obawy o  
internowanie mojej osoby  
2/ o wydanie polecenia uchylenia  
śledztwa prowadzonego przeciwko*

i szczególnie ofiary kierowanej przez Jaruzelskiego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON). Podkreślali, że przetrzymywani byli w gorszych warunkach aniżeli członkowie Solidarności, którzy w dodatku – w przeciwieństwie do nich – mogli liczyć na sympatię społeczeństwa i wsparcie płynące z Zachodu.

Internowani komuniści najgorzej znosili pierwszy okres pobytu. Gierek w swoich wspomnieniach podkreśla, że budynek, w którym mieszkali, był niedogrzany, niektóre szyby były powybijane (a panowała wówczas sroga zima). Można było korzystać z jednej toalety. Osadzeni wiedzieli też, że są podsłuchiwani. Przysługiwał im jedynie piętnastominutowy spacer pod strażą. Byli wyraźnie przygnębieni, a na świadkach z zewnątrz nie sprawiali wrażenia zwartej grupy, wręcz przeciwnie – wyglądali raczej na skłóconych. Wielu z nich, domagając się zwolnienia, skarżyło się,

także pisemnie, na zły stan zdrowia oraz podnosiło swoje zasługi wobec ustroju socjalistycznego. Niemal wszystkie relacje potwierdzają psychiczne załamanie byłego premiera Piotra Jaroszewicza, który według jednego z oficerów pełniących służbę w Głębokiem, ppor. Waldemara Kazimierzaka, wykazywał cechy człowieka obłąkanego. Ten sam oficer w notatce wspomina o stanie zdrowia Zdzisława Grudnia, jednego z najbliższych współpracowników Gierka: „Ob. Z. Grudzień miał podwyższone ciśnienie i załił się, że jest ciężko przeziębiony, co jednak badania i prześwietlenia w szpitalu nie wykazały”.

### Wzgardził polskimi lekami

Zdzisław Grudzień zmarł 30 stycznia 1982 roku, mając niespełna 58 lat. Była to niewątpliwie najpoważniejsza sytuacja, do jakiej doszło w ośrodku w Głębokiem. Grudzień do września 1980 roku był I sekretarzem Komitetu Wojewódz-

kiego PZPR w Katowicach. We wrześniu 1981 roku został wykluczony z partii. Jego śmierć wywołała gorące dyskusje wśród prominentów przetrzymywanych w Głębokiem i stała się pretekstem do oskarżeń wysuwanych przez nich pod adresem WRON. Gierek i Kiczan wskazują, że pomimo usilnych ponagleń z ich strony, a także samego chorego Grudnia (przed 13 grudnia 1981 roku przeszedł dwa zawały serca), nie przewieziono go do szpitala. Janusz Rolicki, biograf Gierka, zadaje pytanie: „Dlaczego dla Zdzisława Grudnia, z którym gen. Jaruzelski przez dziesięć lat siedział co wtorek przy tym samym stole, składał życzenia imienninowe, odwiedzał go, pisał do niego, nie znalazło się miejsce w szpitalu?”.

Złe warunki lokalowe, w jakich przebywali internowani (wówczas już tylko jedenastu), potwierdzili, już po śmierci Grudnia, Jadwiga Maria Kurzawińska oraz Stefan Grodziński z sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, którzy wizytowali ośrodek w Głębokiem 18 marca 1982 roku. Wskazywali oni na niedostatek środków higieny osobistej, pozbawienie osadzonych dostępu do prasy, usunięcie odbiorników radiowych, ograniczoną liczbę książek.

Niepokój komisji wzbudziło to, że korespondencja dochodziła do adresatów ze znacznym – pięciogodniowym



► Jeszcze u władzy... Delegacja PRL pod pomnikiem bitwy pod Lenino w 1976 roku (od prawej): Tadeusz Witold Młyńczak, Stanisław Gucwa, Zdzisław Grudzień, Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Stefan Olszowski

► Zeznanie Franciszka Kaima dotyczące zasłabnięcia Zdzisława Grudnia

i dłuższym – opóźnieniem. Zwrócono uwagę także na poważne uchybienia prawne: w większości nakazów internowania brakowało podania przyczyn; internowani dowiadywali się od rodzin, że przygotowuje się przeciwko nim akty oskarżenia, a nie mieli żadnej możliwości przygotowania obrony, wyboru adwokata, bardzo często nie znali w ogóle aktów oskarżenia; nawet w przypadku nagłych, trudnych sytuacji w rodzinie nie mieli możliwości korzystania z przepustek.

Oskarżenia dotyczące złych warunków panujących w Głębokiem odrzucają zdecydowanie przedstawiciele wojskowej obsługi ośrodka. W kilku relacjach powtarza się informacja, że Grudzień arogancko odmówił przyjęcia leków, które zaproponował mu lekarz por. Stanisław Urbański, i zażądał podania preparatów zagranicznych. Ppłk Henryk Gut pozwolił sobie nawet na uszczypliwy komentarz na temat okoliczności śmierci byłego I sekretarza PZPR w Katowicach: „Prawdą jest, że nie miał takiego zabezpieczenia sanitarnego jak w okresie, gdy był sekretarzem, kiedy na jego skinięcie było zabezpieczenie medyczne województwa katowickiego i najlepsze, zagraniczne lekarstwa. Śmierć Grudnia dla ośrodka nie stanowiła sensacji. Złośliwi mówili, że rok skrócił się o miesiąc. [...] Być może internowani uważali, że im należy się specjalne zabezpieczenie medyczne. Faktem także jest, że powodów do stresów internowanym nie brakowało. Samo to, że z piedestału spadli tak nisko. Była to przyczyna chorób wielu z nich”. Inny członek personelu wojskowego z Głębokiego, chor. Ryszard Suchanecki, wspomina, że internowani mieli do swojej dyspozycji najlepszego kardiologa ze szpitala w Wałczu, a do chorego Jaroszewicza przywożono lekarza śmigłowcem z Warszawy.

### Reanimacja pod nadzorem

Nie wszystkie przekazy poszczególnych funkcjonariuszy dotyczące stanu zdrowia Grudnia są prawdziwe. Po śmierci

Kaim Franciszek  
Głębokie  
Ośrodek Odesobnienia  
pokój 223

Głębokie, dnia 30.01.1982 r.

WYDARZYŁO SIĘ W XX WIEKU

55

#### OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że około godziny 18.20 dnia 30 stycznia 1982 roku przebudziłem się po drzemce popołudniowej i spojrzałem na ob. Grudnia Zdzisława, leżącego na sąsiednim łóżku. Gdy patrzyłem na niego, westchnął głęboko i głośnie zachrapał. Cera twarzy Z. Grudnia była popielata – szara. Wzbudziło to moje podejrzenie. Podeszedłem do niego i poruszyłem go 2 razy za lewą rękę. Zdzisław Grudzień nie zareagował na to. Wówczas pobiegłem do dyżurnego lekarza i zawiadomiłem go o tym fakcie. Lekarz wraz z pielęgniarką natychmiast przybiegł do pokoju nr 223, zbadał pracę serca oraz puls Z. Grudnia, przy czym wykonał kilka ruchów reanimacyjnych. Stwierdził, że serce pracuje, a puls jest wyczuwalny. W międzyczasie funkcjonariusze dyżurni dostarczyli nosze, na których zniesiono Z. Grudnia na parter budynku. Na noszach Z. Grudzień zrobił jeszcze głębokie oddechy /dwa/.

byłego I sekretarza PZPR w Katowicach komendant ośrodka por. Eugeniusz Kazienko sporządził dla swoich zwierzchników szczegółową notatkę na temat przebiegu leczenia Grudnia w Głębokiem. Wynika z niej, że podczas badania 19 grudnia 1981 roku stwierdzono u niego nieżyt górnych dróg oddechowych, a od 21 do 27 grudnia przechodził lewostronne zapalenie płuc, co zostało potwierdzone prześwietleniem klatki piersiowej, przeprowadzonym 21 grudnia w szpitalu wojskowym w Wałczu. W trakcie swego półtoramiesięcznego pobytu w Głębokiem 23 razy był poddawany badaniu lekarskiemu. Trzykrotnie wykonano mu także EKG. Przeczy to przytoczonej wyżej optymii-

stycznej wersji stanu zdrowia Grudnia w ujęciu oficera BOR ppor. Kazimierczaka. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że internowani członkowie Solidarności nie mogli liczyć w tym czasie na równie kompleksową opiekę lekarską. Znajdowali się ponadto pod dużo większą presją psychiczną. Próbowano wymuszać na nich podpisywanie deklaracji lojalności i werbować do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Wielu namawiano do emigracji w zamian za uwolnienie. Wobec internowanych opozycjonistów stosowano nierzadko przemoc fizyczną, czego przykładem może być dotkliwe pobicie 13 lutego 1982 roku 45 osadzonych w zakładzie karnym w Wierchowiu Pomorskim. ►

### Dygnitarze PZPR internowani w latach 1981–1982

**Teresa Andrzejewska**, b. przew. Komitetu Turystyki, b. pracownica KW PZPR w Poznaniu; **Edward Babiuch**, b. premier; **Edward Dobija**, b. wojewoda wrocławski; **Ludwik Drożdż**, b. I sekretarz KW we Wrocławiu; **Edward Gierek**, b. I sekretarz KC PZPR; **Józef Grenda**, b. wiceminister zdrowia i opieki społecznej; **Zdzisław Grudzień**, b. członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach; **Piotr Jaroszewicz**, b. premier; **Stanisław Juraszek**, b. wojewoda zamojski; **Franciszek Kaim**, b. wicepremier; **Wiesław Kiczaj**, b. wiceminister górnictwa i energetyki; **Bernard Kokowski**, b. prezydent Koszalina; **Antoni Krysiak**, b. wojewoda częstochowski; **Edmund Lehmann**, b. wojewoda bydgoski; **Włodzimierz Lejczak**, b. minister górnictwa i energetyki; **Józef Łabudek**, b. wojewoda bielski; **Jerzy Łukasiewicz**, b. sekretarz KC PZPR i członek BP; **Józef Majchrzak**, b. I sekretarz KW w Bydgoszczy; **Zbigniew Mrukowicz**, b. wicewojewoda częstochowski; **Zbigniew Nadratowski**, b. wojewoda wrocławski; **Jan Piskorski**, b. prezydent Zamościa; **Przemysław Piskorski**, b. wojewoda wrocławski; **Jan Przytarski**, b. wojewoda toruński; **Tadeusz Pyka**, b. wicepremier; **Jerzy Smyczyński**, b. I sekretarz KW PZPR w Ostrołęce; **Jan Stępień**, b. wojewoda śląski; **Jan Szotek**, b. wiceminister przemysłu maszynowego; **Jan Szydłak**, b. wicepremier, b. przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych; **Władysław Śleboda**, b. prezydent Poznania; **Andrzej Śliwiński**, b. wojewoda piłski; **Włodzimierz Tyras**, b. wicewojewoda śląski; **Mirosław Wierzbicki**, b. wojewoda częstochowski; **Marek Wołyniak**, b. wiceprezydent Płocka; **Tadeusz Wrzaszczyk**, b. wicepremier; **Andrzej Zajdel**, b. wiceprezydent Płocka; **Jerzy Zasada**, b. I sekretarz KW w Poznaniu; **Zdzisław Żandrowski**, b. sekretarz KC PZPR



► Fragmenty notatki z wizytacji poselskiej ośrodka internowania w Głębokiem z 18 marca 1982 roku

Do gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia Grudnia doszło 30 stycznia późnym popołudniem, o czym powiadomił lekarza i pielęgniarkę współlokator z pokoju Franciszek Kaim. Odosobniony pogląd na temat przyczyn zapaści Grudnia miał pełniący służbę w ośrodku chor. Józef Koźbiał. Jego zdaniem stan zdrowia Grudnia gwałtownie się pogorszył po podaniu w telewizji informacji z procesu Macieja Szczepańskiego, byłego przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji. O 18.25 Grudzień na noszach został przetransportowany do karetki z zamiarem przewiezienia go do szpitala w Drawsku. Obecność dyżurującej przez całą dobę w ośrodku w Głębokiem karetki potwierdza raport z kontroli przeprowadzonej przez Prokuraturę Wojewódzką w Koszalinie 22 stycznia 1982 roku. W czasie podró-

ży prowadzono intensywną reanimację. Około 19.10 chorego dowieziono do szpitala, gdzie zespół lekarzy i pielęgniarek próbował przywrócić krążenie i oddech. O godz. 19.50 zespół lekarzy stwierdził zgon Grudnia. Akcja reanimacyjna w szpitalu była nadzorowana przez kpt. MO Śniegockiego. 31 stycznia zastępca komendanta wojewódzkiego ds. SB w Koszalinie płk. Józef Pytel wyraził zgodę na uczestnictwo w sekcji zwłok (1 lutego o godz. 12.00) pełnomocnikowi wyznaczonemu przez rodzinę. Inna sprawa, czy ta informacja w ogóle dotarła do zainteresowanych w tak krótkim czasie, nie mówiąc już o jakiegokolwiek reakcji na nią.

Informacja o śmierci Grudnia szybko rozniósł się wśród pozostałych internowanych, niewątpliwie przygnębionych tym zdarzeniem. Pojawiły się komentarze, że ludzi schorowanych i po przebytych zawałach nie powinno się więzić. 31 stycznia podczas śniadania minutą ciszy uczcili oni pamięć Grudnia. Niebawem Jan Szydłak i Zdzisław Żandrowski postawili żądania: uczestnictwo trzyosobowej delegacji internowanych w pogrzebie; w prasie – nekrolog podpisany „grupa towarzyszy”; na pogrzeb – wieniec za pieniądze zebrane wśród internowanych. Dwa ostatnie postulaty zostały przyjęte.

### Chorzy do szpitala

Śmierć Grudnia wywołała reakcję ze strony władz. Strach przed powtórzeniem się takiej sytuacji spowodował, że już 1 lutego komisja lekarzy wojskowych przeprowadziła badanie siedemnastu internowanych uskarżających się na rozmaite dolegliwości. Efektem działań komisji było zalecenie hospitalizacji kilku z nich. Z internowania został zwolniony były wiceminister zdrowia i opieki społecznej Józef Grenda.

Po śmierci Grudnia, w początkach lutego 1982 roku, podjęto również decyzję o przeniesieniu ścisłego otoczenia Gierka do ośrodka rządowego w Promniku pod Warszawą. Tam przebywali w dużo lepszych warunkach.

Uzyskali też prawo do nieograniczonych wizyt rodzin. Ci, którzy pozostali w Głębokiem, zostali zwolnieni do końca czerwca. Jako ostatni ośrodek opuścił w początkach lipca były I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada. Władze stanu wojennego zrezygnowały z wytoczenia procesów byłym współtowarzyszom, mimo przegłosowania 26 marca 1982 roku w Sejmie zmiany w konstytucji ustanawiającej Trybunał Stanu. Prawdopodobnie obawiano się ujawnienia niewygodnych dla osób sprawujących wówczas rządu faktów z niedalekiej przeszłości. Rzecznik rządu Jerzy Urban osobiście odradzał Jaruzelskiemu wytoczenie procesu politycznego byłym dygnitarzom PZPR, argumentując, że może się on obrócić przeciwko całej formacji, a opinia publiczna swoją sympatię skieruje w stronę Gierka.

### Nowe ustalenia

Okoliczności śmierci Zdzisława Grudnia wyjaśnia dziś delegatura koszalińska Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Podczas czynności wyjaśniających prowadzonych przez prokuratora Krzysztofa Bukowskiego udało się uściślić wiele niepełnych dotychczas informacji. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej i raportów władz ośrodka w Głębokiem, na przełomie 1981 i 1982 roku były I sekretarz katowickiego KW był w takim stanie zdrowia, że powinien znaleźć się w szpitalu, a nie w ośrodku internowania. Tym bardziej że warunki w tym ostatnim pozostawały wiele do życzenia, chociaż z opublikowanych w książkach relacji na ten temat – głównie pochodzących od członków wojskowego personelu ośrodka – wynika co innego. Epizod internowania byłych dygnitarzy PZPR i sposób, w jaki ich traktowano, to kolejny – oprócz postępowania wobec opozycji – przykład na bezprawie panujące w stanie wojennym. ❁